

Spieszmy się kochać poezję



Anna Dymna, aktorka krakowska, uwielbiana przez wielu zaraża miłością do poezji.

Fot. Adam Warżawa

Krakowski Salon Poezji Anny Dymnej w Gdańsku wystartował. Wczoraj już przed godz. 11 zamknięto drzwi Ratusza Głównomiejskiego w Gdańsku, bowiem w Sali Zimowej były tłumy. Wielu zawiedzionych miłośników poezji nie weszło do środka.

- Słowo jest wędrówką w głąb siebie i życzę państwu znakomitych podróży - mówiła prowadząca spotkanie aktorka teatru Wybrzeże, Marta Anna Kalmus. Dowcipnie i anegdotycznie przedstawiła też niedzielnych gości salonu - Anę Dymną i Mirosława Bakę.

- Z Anną Dymną spotkałam się w Teatrze Słowackiego w Krakowie 14 lat temu - wspominała Marta Kalmus. - Ania była dla nas aktorką kultową. Pewnego razu koleżanka zaprosiła mnie do jej mieszkania. Z nabożeństwem oglądałyśmy wnętrze. To filiżanka Ani, a to jej szczotka do włosów! Przyznaję, ukradłam wtedy kostkę cukru, którą mam do dzisiaj.

- Policzymy się - zażartowała Anna Dymna. Paweł Huelle powiedział kilka celnych sentencji na temat poezji księdza Jana Twardowskiego. Przypomniiał, że poezja jest darem syntezy, bo czyż można trafniej wyrazić to, dlaczego nie widzimy Boga - „Bóg się ukrył dlatego, żeby świat było widać” (ks. Twardowski).

- Będziemy celebrować czytanie - zapewnił Paweł Huelle. - Najpiękniejsze są proste pomysły. Na flecie poprzecznym romantyczną muzykę grała Anna Wojak, potem poezję Jana Twardowskiego czytali pięknie Anna Dymna i Mirosław Baka.

- My sami, aktorzy, zauważamy, że wokół nas - w teatrze i w telewizji, coraz mniej jest poezji. Cieszę się więc, że gdańszczanie zaakceptowali ten pomysł - powiedziała Marta Kalmus.

(Gran.)

Noblistka i romantyk

Kolejne salonowe czytanie odbyć się ma 10 i 17 listopada. Joanna Bogacka czytać będzie wiersze Wisławy Szymborskiej, a Piotr Cyrwus z żoną - poezję Norwida.